

PONIEDZIAŁEK

„Rozmawiamy o tradycjach”

1 „Zupa nic” Joanna Chmielewska – rozmowa o tradycji na podstawie opowiadania.

– Cześć. Ale u was ładnie pachnie – powiedziała Gabi, gdy tylko Zuzia otworzyła jej drzwi.
– Anka wraca z wycieczki i będzie zupa nic – wyjaśniła Zuzka.
– Twoja siostra nie lubi zup? – spytała Gabrysia, kiedy już siedziały na poduchach w pokoju Zuzi i chrupały orzeszki.

– Lubi.

– To dlaczego nie będzie zupy?

– Jak to nie będzie? – zdziwiła się Zuzka. –

Przecież mama właśnie gotuje.

– Ale mówiłaś, że będzie zupa nic, czyli nie będzie zupy.

– Będzie. Mama gotuje zupę nic. Dlatego tak pachnie wanilią.

Gabrysia nie wiedziała, czy Zuzka mówi prawdę, czy żartuje. Nigdy nie słyszała o zupie nic. Zupa z wanilią? Waniliowe mogą być lody, ciasto, deser, ale zupa?

– Nigdy nie jadłaś zupy nic? – spytała zaskoczona Zuzia.

– Nie. Naprawdę jest taka zupa?

– No pewnie. Mniemam... Wszyscy ją lubimy: ja, mama, Anka, a najbardziej tata.

Gabi przełknęła ślinę. Gdyby tak mama Zuzi dała jej spróbować trochę tej niezwyklej zupy, chociaż jedną łyżkę...

– Kiedy tata pracował za granicą, mówił, że najbardziej tęskni za rodziną i za zupą nic – opowiadała Zuzia. – I jak przyjechał na Wielkanoc, to mama zrobiła bigos, sałatkę, jajka w majonezie, sernik, a specjalnie dla taty ugotowała jeszcze zupę nic. Tacie tak smakowała ta zupa, że ciągle sobie dolewał i dolewał. Potem już zawsze kiedy przyjeżdżał, mama ją gotowała. A jak mama wracała z sanatorium, Anka z tatą też postanowili na powitanie zrobić zupę nic. Pierwszy raz w życiu ją gotowali. Mleko im się przypaliło, zalało całą kuchenkę, musieli je wylać, wyczyścić wszystko i gotować od początku. Mamy zupa jest lepsza, ale tamtą też dało się zjeść. A mama jak się ucieszyła! Tylko dziwiła się trochę, skąd ten zapach spalenizny w domu. I teraz zawsze jak ktoś z nas wraca z wyjazdu do domu, to na powitanie jest zupa nic. No i oczywiście na Wielkanoc też. To taka nasza rodzinna tradycja.

– A nasza rodzinna tradycja wielkanocna to żurek z jajkiem i białą kielbasą. Bo u mamy w domu jadło się żurek z kielbasą, a u taty z jajkiem, więc teraz robimy i z jajkiem, i z kielbasą, żeby każdy miał to, co lubi. – Gabi uśmiechnęła się na to wspomnienie i aż przełknęła ślinę.

– A ta zupa nic jest słodka? – zapytała po chwili zaciekawiona.

– Słodka. Chciałabyś spróbować?

– No pewnie.

– To chodź! – Zuzka pociągnęła koleżankę za rękę do kuchni.

– Mamo, bo Gabi nigdy nie jadła zupy nic. Dasz jej trochę? Mama się uśmiechnęła.

– Dam, tylko niech ostygnie. Ty pewnie też byś chciała? Zuzka pokiwała głową.

– Jakby ciebie nie było, musiałabym czekać ze zjedzeniem zupy na Ankę, a to jeszcze parę godzin – szepnęła Gabrysi na ucho.

Zupa nic była zimna, słodka i pachniała świętami. Smakowała jak roztopione waniliowe lody. A pływające w niej delikatne chmurki z piany przypominały Gabrysi te, które widziała za oknami samolotu, kiedy wracała z wakacji do domu.

Po wysłuchaniu opowiadania dzieci wymieniają jego bohaterów oraz opowiadają kolejne zdarzenia. Rodzic kieruje rozmową zadając dziecku pytania pomocnicze:

- Co było tradycją w domu Zuzi?
- Czym Twoim zdaniem jest tradycja? Podaj przykłady. Czy mamy jakieś tradycje w naszym domu?
- Jakie znacie tradycje z naszego regionu/ miasta?
- Czy macie jakieś tradycje w swoim przedszkolu/ grupie?
- Czy tradycje należy przekazywać dalej?

2. „Wielkanocna gimnastyka”- zestaw ćwiczeń i zabaw ruchowych

A. „Świąteczne zakupy”

- „Wyprawa do sklepu”, ćwiczenie nóg

Dzieci dobierają się w parę z Rodzicem lub rodzeństwem, trzymają się za ręce. Jedna osoba z pary kuca (jest dzieckiem), druga to rodzic. Dziecko w pozycji kucznej idzie z rodzicem na zakupy. Zmieniamy pozycję

- „Ważymy towar”, ćwiczenia tułowia, skłony boczne

Dzieci siedzą w siadzie skrzyżnym, ramiona mają wyciągnięte w bok, plecy proste. Rodzic klaszcząc w dłonie, dokłada towar na wagę- dziecko za każdym klaśnięciem coraz mocniej przechyla się na jedną stronę. Na hasło „już”- dziecko wraca do pozycji wyjściowej i kładzie ręce na kolanach- waga się resetuje. Zabawę powtarzamy przechylając się na drugą stronę.

B. „Świąteczne porządki”

- „Zwijanie dywanu”, ćwiczenie siłowe

Dziecko leży na podłodze, a Rodzic ma za zadanie je przeturlać kilka razy. Następnie zamieniamy się rolami.

- „Wiosenne porządki”, ćwiczenie dużych grup mięśniowych

Dziecko naprzemiennie naśladuje wycieranie kurzu na szafie (wspięcie na palce i podniesienie rąk jak najwyżej) i mycie podłogi (kucają i rękoma rysują z lewej i prawej strony koła).

3. „Wielkanocne zwyczaje”- zabawy dydaktyczne

A. „Świąteczne tradycje”- porządkowanie elementów

Przygotujcie ilustracje (można narysować samemu albo wydrukować/ dzieciom które potrafią pisać można napisać) lub przedmioty charakterystyczne dla Bożego Narodzenia i Wielkanocy (pisanki, choinka, mazurek, bombka, baranek, palma, Mikołaj, jajka, ryba itp.). Dziecko ma za zadanie wybrać te, które kojarzą się z Wielkanocą i wyjaśnić dlaczego.

Chętni mogą zagrać w grę: <https://wordwall.net/pl/resource/1158452>

B. „Wielkanocne zgadywanki”- zabawa słowna, ruchowa

Potrzebne będą napisy, obrazki lub przedmioty wykorzystywane w poprzednim ćwiczeniu. Nakrywamy je wszystkie kocem. Dziecko losuje jedną rzecz i nie pokazując jej nikomu, podzieli nazwę na głoski podskakując, tupiąc lub klaszcząc wymawiając każdą głoskę.



PRACA Z KSIĄŻKĄ:

5latki: Karty Pracy - str. 40,41

6latki: Karty Pracy - str. 48, 49/ Liczenie – str. 60